

d o k u m e n t a c j a      do filmu dokumentalnegoz TV

Z D P R C I E

1. Zdjęcie, na którego temat realizowany ma być zostało znalezione na wystawie z fotograficznej w Klubie Oficerskim Wojska Polskiego. Była to wystawa obrazująca szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego, a składała się z fotografii Józefa Rybickiego. Postanowiliśmy zrealizować film o poszukiwaniu bohaterów zdjęcia - dwóch ochłopców.

Pierwszym źródłem informacji był sam Rybicki. Okazało się, że w czasie wojny, jako żołnierz IV Dywizji I Armii Wojska Polskiego zrobił on ponad 4 000 zdjęć, w tym wiele bardzo interesujących. Przez zdjęcia o którymś mowa, Rybicki pokazał nam jeszcze kilka innych zdjęć zrobionych tego samego dnia - tj. dnia, w którym wyzwolona została Praga.

Mieszkanie Rybickiego to małe laboratorium. Wszystkie zdjęcia, które zrobił ułożone systematycznie nalegają półki i podłogę. Wszędzie rozstawione urządzenia - powiększalniki, kuwety, zegary. Początkowo chcieliśmy wykorzystać to wszystko, później jednak doszliśmy do wniosku, że daleko lepiej będzie przedstawić Rybickiego w sposób prosty, zwykły.

Rybicki dał nam adres domu, gdzie robił zdjęcia, które nas interesowało. Była to Brzeska 5.

2. Ulica Brzeska na Pradze to jedno z miejsc, gdzie zabudowa od czasów międzywojennych właściwie nie zmieniła się. Obdrapane domy, podwórza - studnie. Ustaliliśmy, że w domu pod nr. 5 wznikają mieszka kilkudziesiąt rodzin, które obecne były w momencie wyzwolenia domu. Pierwszą wizytę na podwórzu planowaliśmy po południu, jednak po namyśle postanowiliśmy pierwsze zdjęcia

robić rano - kiedy na podwórzu są właściwie tylko kobiety. One mogą powiedzieć nam najwięcej - one tu były (mężczyźni często wywiezieni), one przecież najbardziej interesują się losem sąsiadów. Obserwacje wykazały, że życie podwórkowe toczy się tu bystro. , na podwórku stale ktoś jest, często nawet po kilkanaście osób. Gadają, piorą bieliznę, siedzą na ławeczkach.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w domu tym mieszka były właściciel restauracji, Marozewski, który do dzisiaj prowadzi sklepik z oranżadą w tymże domu. Wydawało się, że będzie to pewny ślad.

~~Skajzaliśmy także wszystkie klatki schodowe, które okazały się w swojej większości bardzo ciemne. Ustaliśmy poźnienie kontaktów elektrycznych.~~ Zdokumentowaliśmy także wszystkie klatki schodowe, które okazały się w swojej większości bardzo ciemne. Ustaliśmy poźnienie kontaktów elektrycznych.

Bojąc się, że nie natrafimy na ślad w tym domu odszukaliśmy w archiwum Rady Narodowej w-wa Praga ~~zobaczamy, że Archiwum to mieści się~~ Archiwum to mieści się na małym stryku Prezydium. Pełno tam zakurzonych, starych ksiąg meldunkowych. Jest także, stosunkowo starannie prowadzona, jak oświadczyła urzędniczka księga meldunkowa domu przy ul. Brzeskiej 5.

~~Wojownicy:~~ Nie wiedzieliśmy jak potoczą się losy filmu, ale nie chcieliśmy, aby cała okcja ograniczyła się do Pragi. Na podwórzu powiedziano nam, że niejaki Michałowki, który był w momencie wyzwolenia 15 letnim chłopcem mieszka na nowym osiedlu Żoliborskim, a pracuje w Hucie Warszawa. Dyrekcja Huty ~~nie zgodziła się, by ewentualny wywiad z Michałowkim przeprowadzić na terenie zakładu, co byłoby zgodne z naszym zamierzeniem. Wobec tego postanowiliśmy tą scenę zrealizować na tle nowych domów osiedla. Wybraliśmy miejsca.~~ nie zgodziła się, by ewentualny wywiad z Michałowkim przeprowadzić na terenie zakładu, co byłoby zgodne z naszym zamierzeniem. Wobec tego postanowiliśmy tą scenę zrealizować na tle nowych domów osiedla. Wybraliśmy miejsca.

Zakładając, że będziemy realizować film metodą zaskoczenia, bardzo istotnym problemem wydawała się być sprawa dźwięku. Na podwórzu przy Brzeskiej, na nowym osiedlu i właściwie wszędzie, gdzie są ludzie bez chwili przerwy i często bardzo głośno grają radia. Było oczywiste, że niemożliwe będzie zadbanie o wyłączenie głośników - w ten sposób bowiem zamaskowalibyśmy się. ~~W~~

bee-żę. Po namyśle postanowiliśmy nie zwracać uwagi na te dźwięki, zauwa-  
 ziliśmy natomiast, że o ile na podwórku coś zaczyna się dziać (kłótnia,  
 orkiestra podwórzowa) radia milkną. Mieliśmy nadzieję, że w miarę kiedy wjadzie-  
 my na podwórze z kamerą, magnetofonami i innym sprzętem, ludzie chcąc słyszeć  
 z okien, co robimy, wyłączą radia. Było bowiem oczywiste, że nie będziemy  
 mogli używać mikrofonów ściśle kierunkowych, bowiem tło, atmosfera z miejsc  
 w których będziemy pracować będzie bardzo istotna. Często głosy z offu mogą  
 okazać się ciekawsze niż głos osoby z którą aktualnie rozmawiamy.

Zdecydowaliśmy się także na następujący podział zajęć w ekipie.  
 Prowadzący, realizator - chodzi z mikrofonami i zdjęciami. <sup>Linkopocin, o która pyta.</sup> Operator za nim z  
 kamerą 100%, połączony pilotem z operatorem dźwięku, który na szyi zawieszony  
 ma magnetofon. Asystent operatora zajęty jest ustalaniem ekspozycji i realiza-  
 cją zdjęć niemych - ew. przebitek, asystent operatora dźwięku zajmuje się pil-  
 nowaniem kabli i w związku z tym odpowiada za bezkonfliktowość trójki: realizator  
 operator, dźwiękowiec. Światłem zajmuje się elektryk. Ustaliliśmy także, że  
 pracować będziemy na taśmie wewnętrznej, aby w razie potrzeby zawsze móc wejść  
 do korytarza czy na klatkę schodową, zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że zdjęcia,  
 które zrobimy będą ~~niepowtarzalne~~ niemożliwe do powtórzenia.

Uznaliśmy, że tak przygotowani możemy rozpocząć realizację filmu.

Krzysztof Kieślowski  
W-wa ul. Wrzeciono 54 a m. 69,

d o k u m e n t a c j a      do filmu dokumentalnego TV

Z D B E C I E

1. Zdjęcie, na którego temat realizowany ma być <sup>(FILM)</sup> zostało znalezione na wystawie \* fotograficznej w Klubie Oficerskim Wojska Polskiego. Była to wystawa obrazująca szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego, a składała się z fotografii Józefa Rybickiego. Postanowiliśmy zrealizować film o poszukiwaniu bohaterów zdjęcia - dwóch chłopców.

Pierwszym źródłem informacji był sam Rybicki. Okazało się, że w czasie wojny, jako żołnierz IV Dywizji I Armii Wojska Polskiego zrobił on ponad 4 000 \* zdjęć, w tym wiele bardzo interesujących. Prócz zdjęcia o którym mowa, Rybicki pokazał nam jeszcze kilka innych zdjęć zrobionych tego samego dnia - tj. dnia, w którym wyzwolona została Praga.

Mieszkanie Rybickiego to małe laboratorium. Wszystkie zdjęcia, które zrobił ułożone systematycznie zalegają półki i podłogę. Wszędzie rozstawione urządzenia - powiększalniki, kuwety, zegary. Początkowo chcieliśmy wykorzystać to tło, później jednak doszliśmy do wniosku, że daleko lepiej będzie przedstawić Rybickiego w sposób prosty, zwykły.

Rybicki dał nam adres domu, gdzie robił zdjęcie, które nas interesowało. Była to Brzeska 5.

2. Ulica Brzeska na Pradze to jedno z miejsc, gdzie zabudowa od czasów międzywojennych właściwie nie zmieniła się. Obdrapane domy, podwórza - studnie. Ustaliliśmy, że w domu pod nr. 5 ~~niezłak~~ mieszka kilkadziesiąt rodzin, które obecne były w momencie wyzwolenia domu. Pierwszą wizytę na podwórzu planowaliśmy \* po południu, jednak po namyśle postanowiliśmy pierwsze zdjęcia

robić rano - kiedy na podwórzu są właściwie tylko kobiety. One mogą powiedzieć nam najwięcej - one tu były (mężczyźni często wywiezieni), one ~~prz-~~przecież najbardziej interesują się losem sąsiadów. Obserwacje wykazały, że życie podwórkowe toczy się tu bystro. , na podwórku stale ktoś jest, często nawet po kilkanaście osób. Gadają, piorą bieliznę, siedzą na ławeczkach.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w domu tym mieszka były właściciel restauracji, Marczewski, który do dzisiaj prowadzi sklepik z oranzadą w tymże domu. Wydawało się, że będzie to pewny ślad.

~~Naszym celem było także~~ Zdokumentowaliśmy także wszystkie klatki schodowe, które okazały się w swojej większości bardzo ciemne. Ustaliliśmy położenie kontaktów elektrycznych.

Bojąc się, że nie natrafimy na ślad w tym domu odszukaliśmy ~~x~~ archiwum Rady Narodowej W-wa Praga ~~skrybki i inne papiery~~ Archiwum to mieści się na malowniczym strychu Prezydium. Pełno tam zakurzonych, starych ksiąg meldunkowych. Jest także, stosunkowo starannie prowadzona, jak oświadczyła urzędniczka księga meldunkowa domu przy ul. Brzeskiej 5.

~~Reżyseria~~ Nie wiedzieliśmy jak potoczą się losy filmu, ale nie chcieliśmy, aby cała okcja ograniczyła się do Pragi. Na podwórzu powiedziano nam, że niejaki Michałowski, który był w momencie wyzwolenia 15 letnim chłopcem mieszka na nowym osiedlu żoliborskim, a pracuje w Hucie Warszawa. Dyrekcja Huty ~~nie zgodziła się~~ nie zgodziła się, by ewentualny wywiad z Michałowskim przeprowadzić na terenie zakładu, co byłoby zgodne z naszym zamierzeniem. Wobec tego postanowiliśmy tą scenę zrealizować na tle nowych domów osiedla. Wybraliśmy miejsca.

Zakładając, że będziemy realizować film metodą zaskoczenia, bardzo istotnym problemem wydawała się być sprawa dźwięku. Na podwórzu przy Brzeskiej, na nowym osiedlu i właściwie wszędzie, gdzie są ludzie bez chwili przerwy i często bardzo głośno grają radia. Było oczywiste, że niemożliwe będzie zadbanie o wyłączenie głośników - w ten sposób bowiem zdemaskowalibyśmy się. ~~W-~~

~~Ważną~~ Po namyśle postanowiliśmy nie zwracać uwagi na te dźwięki, zauważyliśmy natomiast, że o ile na podwórku coś zaczyna się dziać (kłótnia, orkiestra podwórzowa) radia milkną. Mieliśmy nadzieję, że w ~~nas~~ kiedy wejdziemy na podwórze z kamerą, magnetofonami i innym sprzętem, ludzie chcąc słyszeć z okien, co robimy, wyłączą radia. Było bowiem oczywiste, że nie będziemy mogli używać mikrofonów ściśle kierunkowych, bowiem tło, atmosfera ~~x~~ miejsc w których będziemy pracować będzie bardzo istotna. Często głosy z ofu mogły okazać się ciekawsze niż głos osoby z którą aktualnie rozmawiamy.

Zdecydowaliśmy się także na następujący ~~niektórzy~~ rozkład zajęć w ekipie. Prowadzący, realizator - chodzi z mikrofonem <sup>chłopców, o które pyta.</sup> i zdjęciem. Operator za nim z kamerą 100%, <sup>po</sup>łączony pilotem z operatorem dźwięku, który na szyi zawieszony ~~ma~~ magnetofon. Asystent operatora zajęty jest ustalaniem ekspozycji i realizacją zdjęć niemych - ew. przebitek, asystent operatora dźwięku zajmuje się pilnowaniem kabli i w związku z tym odpowiada za bezkonfliktowość trójki: realizator operator, dźwiękowiec. Swiatłem zajmuje się elektryk. Ustaliliśmy także, że pracować będziemy na taśmie wewnętrznej, aby w razie potrzeby zawsze móc wejść do korytarza czy na klatkę schodową, zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że zdjęcia, które zrobimy będą ~~niepowtarzalne~~ niemożliwe do powtórzenia.

Uznaliśmy, że tak przygotowani możemy rozpocząć realizację filmu.